Rok III. Nr. 32. Sosnowiec, czwartek 9 lutego 1928 roku. Cena numeru 10 groszy.

EXPRES ZAGŁĘBIA

DEMOKRATYCZNY ORGAN NIEZALEZNY.

Prenumerata wynosi miesięcznie **zł. 2.00**
Adres redakcji i administracji: Piłsudskiego Nr. 8, telefon 4-97, telefon mieszkania redaktora 6-92, telefon redakcji nocnej i drukarni 4-94.

Wydawca: Helena Monsiorska. — Red. odp.: Wiktor Monsiorski.

FILJE: Będzin, hotel Bristol, tel. 5-98; Grodziec, ulica Kościuszki; Zawiercie, Piłsudskiego 5.

Tragiczna noc poślubna.

Specyfik gdański stał się powodem tragedji i katastrofy.

ŁWOW, 8.2. Ubiegłego tygodnia odbył się ślub pana C., prokurzysty wielkiego banku z panną Heleną R, córką bogatego ziemianina. Ponieważ pan C. przekroczył już dobrze czterdziestkę i czuł swoją fizjologiczną dysproporcję wobec młodziutkiej, bo 18 letniej dopiero żony, więc postanowił pomóc sobie w nocy powitalnej ogłaszanym przez drogerję gdańską specyfikiem.

Gdy na drugi dzień po ślubie państwo młodzi nie opuszczali do popołudnia sypialni, w której panowała niepokojąca cisza, służąca powiadomiła o tem rodzinę młodej żony, która, przybywszy na miejsce, kazała ślusarzowi otworzyć sypialnię. Tam znaleźli młode małżeństwo w stanie zupełnie bezprzytomnym, a zawołany lekarz skonstatował ciężkie zatrucie, i to właśnie z Gdańska sprowadzonym środkiem.

Jest rzeczą wprost niezrozumiałą, dlaczego pan C. i żonę swoją poczęstował tem fatalnem lekarstwem.

Obu nowożeńców przewieziono do szpitala. Stan ich bardzo ciężki. Od paru dni zabiegi lekarskie nie mogą ich przywrócić do przytomności. On wpadł w silną chorobę nerwową, której wynikiem może być obłęd. W każdym razie zdrowie obu nieszczęśliwców jest podkopane na długie lata.

Pożyczka 50 miljonów funtów szterlingów dla Jugosławji.

BIAŁOGROD, 8. 2. (wł.). Według doniesienia białogrodzkiej »Prawdy« jugosłowiański minister finansów Bogdan Markowic, który powrócił z zagranicy, miał doprowadzić w Londynie w pertraktacjach z grupą Rotszylda do realizacji pożyczki w wysokości 50 miljonów funtów szterlingów.

Lotnik Hincler w Rzymie.

PARYZ, 8. 2. (wł.). «Petit Parisien» donosi z Rzymu o przybyciu lotnika angielskiego Hinclera który podjął się raidu Londyn - Australja na aeroplanie lekkiego typu.

Sensacyjne aresztowanie w Katowicach

KATOWICE, 8. 2. Z rozporządzenia prokuratora aresztowany został kierownik związku kas chorych na woj. śląskie Firschke, kandydat na posła z listy niemieckiej, stwierdzono bowiem brak w kasie kilkudziesięciu tys. złotych i wiele innych nadużyć.

Zamachy rewolucjonistów w Meksyku.

MEKSYK, 8. 2. (wł.). Rewolucjoniści usiłowali zniszczyć w niedzielę w pobliżu Guadalajara pociąg pasażerski przez wybuch dynamitu. Zniszczeniu uległ jeden wagon. Samoloty rządowe rozproszyły rewolucjonistów.

Nowy mord kapturowy czarnej reichswery.

BERLIN, 8. 2. (wł.) W miejscowości Greinfenhagen na Pomorzu policja wykryła, na podstawie anonimowego doniesienia, mord, który według poszlak pozostaje w związku z tajemnemi mordami kapturowemi czarnej reichswery. Władze na podstawie otrzymanego doniesienia wykryły w podanem miejscu trup robotnika Smitta.

Statek pastwą pożaru.

LONDYN, 8. 2. (wł.). W dokach londyńskich spłonął statek Trevillcy, naładowany cukrem. Szkody znaczne.

Prasa donosi, że...

— Zagadkowa sprawa eksplozji materjałów wybuchowych na stacji kolejowej w Rzeszowie przedstawia się w świetle urzędowego sprawozdania następująco:

Dochodzenie policyjne i kolejowe ustaliły, że eksplozja nastąpiła w jednym z dwóch wagonów w których znajdował się ładunek 18.000 kg. dwusiarczku węgla w 64 beczkach blaszanych, nadanych w Hemburgu. Oba wagony szły do Kijowa jako przesyłka tranzytowa. Na telegraficzne zlecenie władz zatrzymano wczoraj w Zdołbunowie drugi ocalały wagon, celem komisyjnego zbadania zawartości. Dwusiarczek węgla jest jednym z najłatwiej ulatniających się i palnych płynów, przyczem w stanie gazowym jest w wysokim stopniu trującym dla ludzi. W czasie wojny światowej używany był przez Niemców jako część składowa pocisków trujących. Olbrzymi transport tego rozczynnika należy traktować jako transport materjału wojennego, w każdym razie transport powinien był być odpowiednio zabezpieczony.

— Wczoraj odbyła się dłuższa konferencja między naczelnikiem wydziału wschodniego M. S. Z. p. Tadeuszem Hołówką a radcą poselstwa sowieckiego w Warszawie p. Kociubińskim. Należy oczekiwać, że rokowania handlowe polsko-sowieckie odbywać się będą odtąd w Warszawie i w konsekwencji pójdą w szybszem tempie.

— Potwierdza się wiadomości, że rząd litewski zdecydował się ostatecznie podjąć rokowania z Polską dnia 25 lutego w Kopenhadze.

Uchwała rządu kowieńskiego wywarła na całej Litwie sensacyjne wrażenie, ponieważ opinja publiczna czy to w obozie rządowym, czy też po stronie opozycji była przygotowana na dalsze przewlekanie rokowań z Polską.

— Rada miejska Moskwy na posiedzeniu 30 stycznia uchwaliła zburzenie w ciągu roku 1928 jedenastu cerkwi pod pretekstem, iż utrudniają one regulacje ulic. Wśród przeznaczonych do zburzenia cerkwi, dwie sięgają XVII wieku, mianowicie cerkiew św. Paraskiewy, oraz t. zw. Strasnyj Monastyr.

— Jak donoszą amerykańskie dzienniki finansowe, toczą się obecnie rokowania między Polską a grupą finansistów amerykańskich »Blaire et Company,« o zaciągnięcie polskiej pożyczki kolejowej w wysokości stu miljonów dolarów.

Bagno w magistracie tomaszowskim.

Przeprowadzona przez cały miesiąc rewizja w magistracie w Tomaszowie wykazała dużo niedokładności. M. i. stwierdzono zaległości podatkowe w wysokości około 500 tysięcy zł., natomiast miasto płaci odsetki od pożyczonego kapitału. Znamiennem przytem jest to, że trudno ustalić kwotę zaległych podatków z tego powodu, że grzbiety pokwitowań kasowych i różne ważne akty, zostały spalone przez stary magistrat. W dziale ogólnym kilkaset spraw nie jest załatwionych. Księgi ludności stałej nie są prowadzone od roku 1914. W bukiecie podobnych nadużyć nie brak i takiego kwiatka, iż brak zupełnie dowodów na zużycie jednego wagonu owsa i kamieni. Nie prowadzono również księgi inwentarzowej majątku miejskiego.

Ładny magistrat!

Krwawy zatarg o żonę.

Krwawe zajście rozegrało się w ub. sobotę o godz. 6-ej wiecz. w Rakowie pod Częstochową na korytarzu domu nr. 4 przy ul. Dojazd. — Oto zamieszkałą tam Kuśmierzową zaczepił niejaki Bolesław Wroński (Ciasna 19), a gdy mąż Kuśmierzowej stanął w jej obronie, Wroński rzucił się nań i nożem zadał mu trzy rany w głowę, w pierś w okolicy serca i w łopatkę. Kuśmierz w stanie ciężkim odwieziony został do szpitala w Rakowie.

Policja aresztowała Wrońskiego.

Nasza młodzież.

Ilekroć endecja znajdzie się w obliczu niebezpieczeństwa utraty wpływu na bieg spraw narodu czy państwa, tylekroć prowodyrzy jej szukają sprzymierzeńców wśród tych warstw ludności, które ze względu na swój wiek młodzieńczy, na brak doświadczenia życiowego i znajomości arkanów polityki machjawelskiej, najłatwiej łapać się dają na lep górnolotnych haseł i frazesów patrjotycznych.

To też nie jest to zbiegiem okoliczności, że zarówno wódz endecji p. Roman Dmowski, jak i jego wychowankowie zajęli się w ostatnich czasach naszą młodzieżą, głosząc na jej cześć na łamach pism obwiepolskich gorące hymny pochwalne.

Pan Dmowski w jednym ze swych artykułów p. t. »Obóz narodowy w chwili obecnej« stwierdza z żalem, że obóz narodowy »od roku 1905 utracił wpływ na młodzież, skutkiem czego w chwili odbudowania państwa, za mało miał sił w najlepszym wieku do walki politycznej«. Ale to minęło, bo »od r. 1918 wpływ ten odzyskał i to w takiej mierze, w jakiej go nigdy przedtem nie posiadał«.

»Nie demoralizowana«— twierdzi p. Dmowski—»warunkami niewoli młodzież w olbrzymiej większości w najlepszych żywiołach niesie dziś wysoko sztandar idei narodowej. I to jest zapowiedzią innego jutra«.

To samo niemal, ale innemi słowy powtarza na łamach »Kurjera Zachodniego« (Nr. 38 z d. 7 b. m.) inny czołowy mąż endecji, p. Roman Rybarski. I on uważa, że »pokolenie, które zaczyna wchodzić w życie publiczne, jest urodzone w niewoli, ale swoją młodość przebyło już w wolnej Polsce«. No i zdaniem p. Rybarskiego, młodzież dla tego właśnie garnie się dziś pod sztandary obwiepolu. Z tego też względu obaj politycy, o których mówimy, podnosząc wielkie zalety młodzieży dzisiejszej, przepowiadają naszemu narodowi świetną przyszłość.

Rzecz prosta, że od wodzów endeckich innego sposobu myślenia i rzetelnej oceny zjawisk, spodziewać się nikt nie powinien. Młodzież, która walczyła i wywalczyła szkołę polską wbrew endecji w roku 1905-6; młodzież, która krew przelewała w legjonach w wojnie światowej wbrew endecji, musiała nosić na sobie »piętno niewoli«, inaczej bowiem siedziałaby cicho i słuchała wodzów obwiepolskich. Wówczas publicyści tego obozu nie wyróżnialiby obecnego pokolenia, ze szkodą młodzieży, zrodzonej w niewoli...

Ale czy naprawdę ta młodzież, garnąca się pod sztandary obwiepolskie, zasługuje na to, by na jej cześć wypisywać hymny pochwalne?

Nie tak dawno sfery uniwersyteckie dały nam na to pytanie konkretną odpowiedź. Uznały one zgodnie, że młodzież nasza znajduje się w ideowym upadku i zaniedbaniu. Ze w Polsce przyjął się i rozkrzewił niepomiernie spóźniony o sto lat typ bursza niemieckiego. Ze w większej części są to nieuki i nieroby, nie widziane nigdy w pracowniach i seminarjach.

Takie jest zdanie profesorów wyższych uczelni i takie, niestety, jest oblicze owej »nie demoralizowanej warunkami niewoli młodzieży, która w olbrzymiej większości i w najlepszych żywiołach niesie dziś wysoko sztandar idei narodowej«.

Ale ktoby się tam liczył z oceną sfer uniwersyteckich. Zdaniem p. Rybarskiego gromy na dzisiejsze pokolenie rzucają ci wszyscy, »którzy nie znajdują w niem wdzięcznego echa«...

Okazuje się więc, że obecny stan młodzieży nie usprawiedliwiałby optymizmu pp. Dmowskiego, ani Rybarskiego, gdyby na szczęście stosunki nie uległy zmianie.

W ostatnich jednak dwuch latach nastąpił wyraźny zwrot ku lepszemu, który wyraża się we wzroście wśród akademików ugrupowań demokratycznych, skutkiem czego coraz częściej spotykamy typ młodzieńca, który poważnie traktuje zarówno naukę, jak i życie.

Lecz ci, co idą nową drogą, rozmijają się znów z szeregami p. Dmowskiego, jak się już rozminęli z niemi w r. 1905 i 1914.

(r.)

Przed wyborami do sejmu.

Co słychać na wsi?

Zbliżający się dzień rozgrywki wyborczej zadecyduje o tem, komu ludność włościańska zaufa i jaką listę poprze swemi głosami. O duszę wiejską walczą wszystkie partje polityczne. Najciekawszą jest rzeczą że energiczną ofenzywę na wieś rozpoczęli socjaliści i komuniści. Jednakże jedni i drudzy są obcy żywotnym interesom gospodarki rolnej. Dlatego też mimo energicznie rozwijanej agitacji socjalistycznej na wsi, największy posłuch uzyskuje lista bezpartyjnego bloku współpracy z rządem, lista numer 1.

Nastroje wyborców niewątpliwie świadczą o przełomie psychicznym na wsi. Imię marszałka Piłsudskiego jest symbolem sprawiedliwości i ładu społecznego w Polsce. Jest ono również gwarancją utrwalenia w Polsce silnych rządów republikańskich, opartych na zaufaniu szerokich mas ludowych. Nic tedy dziwnego, że wiece i zgromadzenia, urządzane na wsi przez inne stronnictwa, nie mają należytego powodzenia.

Donoszą nam np. z powiatu zawierckiego, że w Leśniowie na wiecu P.P.S., ludność mimo usilnej agitacji ze strony organizatorów wiecu, opowiedziała się za bezpartyjnym blokiem współpracy z rządem, wznosząc entuzjastyczne okrzyki: „Niech żyje marszałek Piłsudski!“

Radjo w Sarnowie.

Z inicjatywy i staraniem koła partji pracy, a w szczególności przy poparciu obywateli: Sobańskiego prezesa kasy im. Stefczyka i Garbińskiego, kier. szkoły—otwarta została Swietlica, w której urzadzono radjo z megafonem. Ludność na otwarciu wyraziła wdzięczność organizatorom za tak kulturalną rozrywkę.

Wiec przedwyborczy w Grodźcu

W niedzielę, dn. 5 lutego br. odbył się w Grodźcu wiec pod gołem niebem, zwołany przez bezp. blok współprac z rządem. Na wiec ten przybyło dwuch prelegentów mianowicie: dr. Marczyński z Czeladzi i p. Hauke z Sosnowca. Obaj prelegenci w ścisłych i logocznych przemówieniach wykazali konieczność głosowania na listę Nr. 1, co zebrani w liczbie około 400 osób potwierdzali częstem aplauzem.

Nie brakło jednak i opozycji, której dwuch przedstawicieli zabrało głos, aczkolwiek bardzo niefortunnie, bo naprzykład: gdy jeden z nich, nie wykazując żadnej celowości w swej przemowie, zaczął przekonywać zebranych o rzekomem zbrojeniu się Poslski, powołuc się na »to, co w gazetach piszą«, stojący opodal z paczką dzienników pod pachą gazeciarz »stwierdził że nic tam o wojnie niema« wywołując tem huraganową wesołość i pogrążając ostatecznie i tak już poprzednio skonfundowanego »mówcę«.

Ostatni zabrał głos dr. Marczyński, zbijając zdecydowanie wszystkie zarzuty, stawiane przez opozycjonistów i kończąc zebranie zachęcał do głosowania na listę Nr. 1, co zebrani przyjęli z wielkim entuzjazmem.

'veling Rambaud i E. Siron

Dramat w Bicetre

Powieść.

165.

W tej właśnie chwili Henryka i Honorjusz, zrozpaczeni, wyjeżdżali z domu na poszukiwania, zatrzymywali się przed każdym przechodniem, pytając czy nie widzieli dziewczynki sześcioletniej, blondynki, samej, lub w towarzystwie jakiej osoby. Przechodnie, wzruszeni nieszczęściem rodziców, litowali się nad nimi, ale odpowiedzi ich były jednakowe: nikt nie spotkał takiej dziewczynki.

Perrina znała namiot Lardoise'a, gdyż odwiedzała go przed kilkoma dniami.

W czerwcu, ważniejsze miejscowości w okolicach paryskich, położone, jak Boulogne, pomiędzy Sekwaną i prześlicznym laskiem w którym wszyscy zamożniejsi mieszkańcy rankami i wieczorami szukają świeżego powietrza, ściągają masy osób zarówno w dni powszednie, jak i święta. Napływ ich bywa jeszcze większy podczas każdego święta, lub większej obfitości różnych zabaw i rozrywek.

Lardoise był zachwycony swem nowem przedsiębiorstwem. Urządzane przez niego widowisko, na które wstęp kosztował zaledwie dziesięć centimów, zyskały ogromną wśród dzieci i ich rodziców popularność. Drobne grosze zmieniały się każdego wieczora w sztuki złota.

Wiktor przez oszczędność i dla lepszego dozoru budy, mieszkał w niej stale. Cygańskie to życie niezmiernie podobało się przyjaciółce jego, Teresie. Była wesołą, ożywioną, a przytem pracowitą, jak mrówka i miała charakter najlepszy. Jakim sposobem osoba tak wielce różniąca się pod względem moralnym i fizycznym mogła związać swe życie z byłym bookmakerem, jest tajemnicą serca kobiecego. Mimo to para ta żyła z sobą w najlepszej zgodzie.

Gdy Perrina weszła do budy Wiktor i Teresa kończyli obiad.

— Dobry wieczór, mili kochankowie — przywitała.

— Patrzaj, Perrina! — zawołali oboje, powstając i podając jej ręce.

Praczka, mająca obie ręce zajęte, uścisnęła je końcami palców, następnie ciężko siadła na krześle.

— Uf. Ledwom doszła. Ależ to ciężko nosić dziecko śpiące. A przytem takie gorąco!

— Cóż to za dziecko? — zapytał Lardoise.

— Przyniosłam wam wychowankę, poleconą przez Ranoir'a, prześliczną dziewczynkę, mogącą się bardzo przydać w waszej trupie.

— Naprawdę? — zapytała Teresa uradowana.

— Skąd wzięłaś tę małą?

— Nie pytajcie mnie o to, gdyż nie powiem. Proszę was tylko, byście przetrzymali u siebie to dziecko przez dni kilka podczas mej nieobecności. Następnie, jeżeli zechcecie sprawić mi przyjemność, przyjmiecie mię również do swej spółki. Będę odgrywała rolę pięknej Fatmy, olbrzymki afrykańskiej i co chcecie. Czy zgoda?

— Doskonale! — zawołała Teresa. — Teraz trupa będzie w komplecie.

Perrina odsłoniła twarz Róży.

— Jakaż to ładna dziecina! — zachwycała się Teresa. — Coś ty tak spochmurniał, Wiktorze? Więc ciebie to nie cieszy? Zastanów się, ile przedstawienia nasze zyskają na wprowadzeniu do nich tak ślicznej dziewczynki! Gdy widzowie spostrzegą ją na miejscu zniknętego bukietu, będą zachwyceni.

— Być może, ale w tej chwili wcale nie jestem zachwycony.

— Dlaczego?

— Ponieważ Perrina robi tajemnicę, ponieważ nie chce ściągnąć sobie na kark policji.

— Co ty pleciesz — odrzekła praczka. — Niema powodu obawiać się policji.

— Napewno?

— Rozumie się, bo gdyby tak było, to ja pierwsza byłabym zagrożona. Proszę was o tę przysługę w imieniu Pawła i to on nakazał mi zachować sekret. Zresztą, jeżeli nie powrócę za dwa dni, upoważniam was do oddania dziecka komu się wam podoba. Ale bądźcie spokojni, powrócę i wtedy wyjaśnię wam tę tajemnicę. A jeżeli przyjmiecie mnie do swej trupy, to dodacie do programu jeszcze jeden numer.

— Dlaczegoż nie chcesz zostać teraz? — zapytał Lardoise.

— Nie mogę, nawet muszę iść natychmiast.

— Więc zobaczymy się w sobotę?

— Z wszelką pewnością.

— Zgoda, chociaż bardzo mi to nie na rękę.

— To też powierzam dziecko Teresie, a nie tobie.

Powiedziawszy to, ułożyła je na kolanach Teresy.

W tej chwili powieki Róży zaczęły się poruszać i usiłowały się podnieść. Lardoise i obie kobiety spoglądały na nią w milczeniu. Perrina była mocno zaniepokojona.

Róża powoli podniosła głowę, otworzyła oczy i zdziwionym wzrokiem powiodła wkoło siebie.

— Mamo! — zawołała.

c. d. n.

Aresztowanie trzech rzekomych księży

Sensacyjna afera oszukańcza na olbrzymią skalę.

U jednego z właścicieli sklepów z gotowemi ubraniami w Warszawie niedawno zjawiło się dwu księży, z których jeden, wybrawszy kilka palt, zaproponował właścicielowi sklepu zapłacenie należności w części gotówką, zaś większej sumy wekslami. Właściciel sklepu zgodził się na propozycje, zażądał jednak poręczenia i wówczas poręczycielem jednego był właśnie ów drugi ksiądz.

W jakiś czas po tej tranzakcji właściciel sklepu zaniepokojony pewnemi okolicznościami, począł sprawdzać adresy księży, zamieszczone na wekslach i wówczas przekonał się, że osób, podpisanych na wekslach, nikt nie zna w domu, wskazanym przy podpisywaniu weksli. Zwrócił się wobec tego ów kupiec do władz policyjnych, a te doszły do przeświadczenia, że osobnicy występujący w roli księży, są oszustami. Zarządzono dochodzenie i policja poczęła czynić wywiady, w czasie których natknęła się w hotelu Liliana na nazwisko księdza Adama Wilczyńskiego, który był tam zameldowany. Jeden z agentów policyjnych począł śledzić owego księdza i towarzyszył mu w pewnej odległości na ulicy.

Rzekomy ksiądz Wilczyński wszedł do hotelu Bristol. Znalazłszy się w hotelu, wziął klucz od pokoju i znikł z oczu śledzącego. Ajent zapytał służbę o nazwisko śledzonego księdza i otrzymał informacje, iż jest to ksiądz Henryk de Rosset. Już to nasunęło agentom bardzo poważne podejrzenia i tembardziej nakazało przezorne dalsze śledzenie księdza, posiadającego dwa mieszkania i dwa nazwiska.

Odtąd policja nie spuszczała z oka śledzonego, którego spotkała pewnego razu w towarzystwie jakiegoś innego księdza, który jak stwierdzono również mieszkał w hotelu «Liljana» i zameldowany tam był pod nazwiskiem Gras Zuraskiego. Niezależnie od tego lokalu zajmował także numer w hotelu Bristol, gdzie zameldowany był jako Bolesław Matojuk.

W pewnym momencie obu tych podejrzanych księży spotkano w towarzystwie trzeciego księdza, którego śledząc doprowadzono na ul. Jagiellońską pod nr. 38.

Mając wszystkie te dane policja postanowiła sprawę zlikwidować i wczoraj wszystkich trzech rzekomych księży aresztowała.

U wszystkich rzekomych księży znaleziono oprócz rewolwerów, całą moc najrozmaitszych pieczątek zarówno władz kościelnych jak i państwowych, a zwłaszcza instytucyj oświatowych, tudzież wielkie ilości szematów świadectw szkolnych, dokumentów uczelni i seminarjów, wystawionych na najrozmaitsze nazwiska. Każdy z aresztowanych księży — jak się okazało — posiadał przy sobie po kilka bardzo misternie sfałszowanych świadectw, wystawionych na nazwiska przez nich używane. Wśród dokumentów, któremi się posługiwali, były nawet dokumenty sporządzone w Rzymie i legalizowane przez Watykan, upoważniające do rozmaitych akcyj, a więc zbierania składek, odprawiania mszy i t. p.

Ze wszystkiego wynika, że ma się tu do czynienia z bardzo wyrafinowanem oszustem i na szeroką skalę zakrojoną aferą.

Wszyscy aresztowani posiłkowali się, rzecz prosta, nazwiskami zmyślonemi.

Rzekomy ksiądz Henryk de Rosset przyznał się już, że dopuszczał się oszustw. Posiłkował się on tak samo jak i rzekomy Zaruski indeksami uniwersytetu krakowskiego, niewątpliwie pofałszowanemi.

Trzeci aresztowany utrzymuje, że jest w rzeczywistości alumnem i że padł w danym wypadku ofiarą, bowiem z oszustami oprócz przygodnej znajomości nic go nie łączy.

W całej aferze prowadzone jest szczegółowe dochodzenie.

Nowe nadużycia w towarzystwie sosnowieckiem.

Aresztowanie administratora i karbowego majątku Klimontów.

Przedstawiciel towarzystwa sosnowieckiego zameldował onegdaj w wydziale śledczym, że na folwarku Klimontów ujawniono nadużycia, popełnione przez administratora Eligjusza Jeleniewskiego i karbowego Wincentego Sapetę.

Przeprowadzone **dochodzenia** stwierdziły, że rzeczywiście nadużycia miały miejsce.

Ze wszystkich majątków, należących do towarzystwa sosnowieckiego, jedynie majątek Klimontów przynosił rok rocznie poważne straty.

Według obliczeń folwark ten dał w roku 1925/6—3828 zł. straty, a w roku 1926/7 aż do 32.467 zł.!

Cała gospodarka w tym majątku była prowadzona niżej krytyki. Administrator Klimontowa, p. Jeleniewski w porozumieniu z karbowym Sapetą wybierał ponad wyznaczoną normę zboże na ordynarję i sprzedawał je na swój rachunek.

W ten sposób wiele dziesiątków korcy zboża brak jest w magazynie.

Takie same manipulacje przeprowadzano z węglem, wyznaczonym na deputaty dla służby folwarczej. W ten sposób popełnione nadużycia narazie jeszcze nie dają się cyfrowo ustalić, w każdym bądź razie są one znaczne i sięgają sumy kilkudziesięciu tysięcy złotych.

Wobec tych danych Jeleniewskiego i Sapetę aresztowano.

Wieść o aresztowaniu J., który należał do śmietanki towarzyskiej Zagłębia wywołała zdumienie. Wiele osób przypuszcza, że jest to tylko nieporozumienie, które zostanie wyjaśnione.

KRONIKA.

KALENDARZYK.

Luty 9 Czwartek

Dziś: Apolonji
Jutro: Scholastyki
Wschód słońca 7.5
Zachód „ 4.37

Miejska biblioteka i czytelnia im. Gustawa Daniłowskiego przy ul. Małachowskiego nr. 4 w Sosnowcu, otwarta jest codziennie, oprócz niedziel i świąt. Książki wydaje się od g. 17-ej do 20-ej, czytelnia pism na miejscu czynna jest od godz. 15-ej do 21-ej.

RADJO.

Czwartek — 9 lutego.

KATOWICE.

16.20 Komunikaty polsk. zw. zrzesz. gosp. woj. śl.
16.40 Wykład języka polskiego (kurs niższy).
17.05 Komunikaty.
17.20 Skrzynka pocztowa.
17.45 Audycja literacka z Warszawy.
18.55 Komunikat zw. śl. kół śpiewaczych.
19.15 Rozmaitości.
19.35 Odczyt pt. „Reforma rolna w woj. śl.".
20.00 Przerwa.
20.30 Transmisja z Poznania.
22.00 Sygnał czasu i komunikaty, sportowy, PAT. i policyjny.
22.30 Transmisja muzyki tanecznej.

Teatr miejski w Sosnowcu.

„Pan Geldhab" dla młodzieży szkolnej w piątek 10 lutego o godz. 5-tej popoł.

Ogólna.

Młodzież szkolna
a zabawy taneczne.

Minister oświaty wydał okólnik w sprawie zabaw tanecznych młodzieży szkolnej. Okólnik stwierdza, że chęć do zabaw bardzo ogarnęła młodzież szkolną i zmusza władze do zakazu udziału młodzieży w zabawach publicznych lub półpublicznych. Uczestniczenie na wieczorkach tanecznych dozwolone jest w domach rodziców uczniów lub uczenic tylko pod kontrolą starszych. Szkoła powinna się starać, aby wieczorki i lekcje tańca nie pochłaniały młodzieży i nie przynosiły uszczerbku jej zdrowiu i pracy szkolnej. Zabawy taneczne z udziałem młodzieży obojga płci różnych szkół może organizować u siebie ta szkoła, która rozwija żywo różnostronną działalność wychowawczą.

Zabawy taneczne mogą się odbywać w przeddzień dni wolnych od nauki. Zabawy mogą się odbywać tylko wtedy, gdy szkoła posiada odpowiednią salę i ma zapewnioną opiekę kierownika lub kierowniczki, członków grona nauczycielskiego, wychowawców szkoły, młodzieży zaproszonej i przedstawicieli grona rodzicielskiego. Przyzwoite zachowanie, obyczajność w toaletach i w tańcach oraz równomierne traktowanie zaproszonych danserek obowiązuje przedewszystkiem uczestników zabawy. Zabawa kończyć się winna nie później, jak o 12-tej w nocy.

Z Sosnowca.

(s) **Towarzystwo kulturalno-oświatowe „Swit"** pragnąc przyjść z pomocą sekcji bezrobotnych pracowników umysłowych zorg. przy polskim związku zawodowym pracowników przemysłowych i handlowych urządza przedstawienie w sali b. kina Zagłoba przy ulicy Kościelnej w Sosnowcu w dniu 12-go bm. o godz. 19 m. 40 i wystawia 3 aktową arcywesołą komedję Bissona p. t. »Kontroler wagonów sypialnych«. Sądzimy, że tak sama sztuka, jakoteż cel na jaki zostaje przeznaczony dochód ściągnie niewątpliwie liczne rzesze publiczności.

(s) **Zabawa taneczna zw. pracowników kasy chorych** odbędzie się w nadchodzącą sobotę w sali teatru sosnowieckiego. Na zabawie przygrywać będzie doborowy zespół muzyczny. Dochód z zabawy przeznaczony na cele kulturalno-oświatowe.

(s) **Bal—maskarada na Niemcach.** Komitet pomocy dzieciom najbiedniejszym w Niemcach dnia 11 bm. urządza w salach gospody na Niemcach bal—maskaradę. Początek zabawy o godz. 10 wiecz. Na gości przyjeżdżających do Kazimierza z Sosnowca przez Dańdówkę o 19.25 i 21,55, przez Strzemieszyce oczekiwać będą autobusy, które również odwiozą gości do Kazimierza na ranne pociągi.

(s) **Bal pracowników przemysłowych i handlowych,** organizowany przez polski związek zawodowy pracowników przemysłowych i handlowych w Sosnowcu, budzi powszechne zainteresowanie. Komitet organizacyjny dokłada starań, aby zabawa wypadła jaknajlepiej i przygotowuje szereg atrakcyi oraz niespodzianek.

Bal odbędzie się w sali polskiego zjednoczenia zawodowego na Pogoni, ul. Marjacka Nr. 1, w dniu 18 b. m.

(s) **T. U. R Sosnowiec — Pogoń.** Zarząd oddziału T, U. R. w Pogoni podaje do wiadomości swym członkom, że w poniedziałek, dnia 13 lutego rb., o godz. 7 wiecz. w lokalu własnym ul. Dzika 1 odbędzie się wieczór dyskusyjny sekc samokształceniowej pod tyt. »O wyborze zawodu«.

(s) **Usiłowanie samobójstwa.** W dniu 7 bm. Berek Abramowicz zam. przy ul. Kordonowej nr. 4, przyszedł do swego ojca Lejzora zam przy ulicy Narutowicza nr. 38 i rozmyślnie wypił butelkę esencji octowej, usiłując pozbawić się życia. Desperata w stanie niezagrażającym życiu przewieziono do szpitala na Pekinie.

(s) **Wypadek przy pracy.** W dniu 7 bm. w składzie mąki prz ulicy Targowej nr. 8, worki z mąką osunęły się i przycisnęły robotnika Domagałę, który doznał lekkich obrażeń ciała.

(s) **Kradzieże.** W dniu 6 b. m. służąca Dawida Landała zam. w Sosnowcu przy ul. Targowej nr. 4. Władysława Kosno dokonała kradzieży 300 złotych i zbiegła w niewiadomym kierunku.

— W dniu 7 b. m. Jakób Milner zameldował w komisarjacie, że nieznani sprawcy usiłowali dokonać kradzieży futer ze składu przy ul. 3-go Maja nr. 19, lecz zostali spłoszeni przez kontrolera straży nocnej.

Z Grodźca.

(g) **Komitet b. bloku współpracy z rządem.** Onegdaj w Grodźcu odbyło się organizacyjne zebranie, na którem został utworzony komitet bezp. bloku współpracy z rzą-

dem. W skład zarządu komitetu weszli pp.: Czarnecki prezes, J. Gołąb wiceprezes, Szafruga sekretarz i Sz. Lisa skarbnik.

Do komitetu na członków zapisali się przedstawiciele stanu średniego, partji pracy, koła gospodarczego, zw. młodzieży »Jedność«, związku legjonistów i nar. partji robotniczej.

Z Będzina.

(b) **Komitet wyborczy P. P. S. w Będzinie.** Skład komitetu wyborczego P. P. S. w Będzinie przedstawia się następująco: Z. Rembowski, A. Ruga, St. Hetmańczyk, R. Niewiara, K. Wacławik, S. Binkiewicz, M. Olesiński, J. Maciążek i L. Baran.

Siedziba komitetu w Będzinie ul. Kościuszki 20. Biuro wyborcze jest czynne codziennie od godz. 6 do 8 wiecz. W soboty zaś odbywają się posiedzenia pełnego komitetu.

(b) **Zabawa dla dzieci.** Dnia 20 lutego odbędzie się w sali na górze Zamkowej w Będzinie staraniem komitetu rodziców i nauczycieli zabawa dla dzieci od lat 8-miu. Początek o godz. 5-ej. Wstęp dla starszych 2 zł., dla dzieci 1 zł. 50 gr. Dochód z zabawy przeznacza się na opłatę szkolną za niezamożnych uczniów gimnazjum i liceum handlowego w Będzinie.

(b) **Karnawał w Będzinie.** Komitet rodziców i nauczycieli gimnazjum męskiego i liceum handlowego w Będzinie urządza w sobotę, dnia 11 lutego 1928 r., w sali t-wa dobroczynności na górze Zamkowej doroczną zabawę taneczną. Początek o godz. 22, wstęp 5 zł., dla uczącej się młodzieży 2 zł.; orkiestra 23 p. a. p.; stroje wieczorowe. Wstęp wyłącznie za okazaniem zaproszenia.

(b) **T. U. R. Będzin.** Zarząd oddziału T. U. R. w Będzinie podaje do wiadomości wszystkim członkom. że w każdą środę o dodz. 7-ej wiecz. w lokalu własnym, ul. Kościuszki 20, odbywają się posiedzenia sekcji samokształceniowej pod kierownictwem A. Rugi.

(b) **Zderzenie tramwaju z furmanką.** W ubiegły wtorek na szosie Małobądzkiej obok cmentarza, wagon tramwajowy najechał na furmankę Wajsbrota. Zderzenie spowodowało pokaleczenia konia i złamanie dyszla.

Z Dąbrowy.

(d) **Od jutra normalne kursowanie tramwajów.** Począwszy od jutra na odcinku Dąbrowa - Będzin rozpocznie się normalne kursowanie wozów tramwajowych dla użytku publiczności.

(d) **Odczyt.** Dziś w sali domu ludowego p. L. Berbecki wygłosi odczyt na temat: »system wyborczy i prawo głosowania«. Początek o godzinie 7-ej wiecz.

(d) **Kursy lotnictwa i obrony przeciwgazowej.** W ubiegły poniedziałek w szkole górniczo-hutniczej w Dąbrowie, odbyło się uroczyste otwarcie kursów lotnictwa i obrony przeciwgazowej.

Do licznie zebranych przedstawicieli władz wojskowych, profesorów szkoły górniczej oraz przedstawicieli poszczególnych kół LOPP., przemówił p. Uniejewski życząc osiągnięcia przez słuchaczów kursów jaknajlepszych wyników nauki.

Następnie inż. Ferch wygłosił treściwy odczyt na temat rozwoju lotnictwa, porucznik 23 p. a. p. Lipiński omawiał sprawę obrony przeciwgazowej, a porucznik 2 p. lotn. Gaździk przemawiał na temat stanu lotnictwa w dobie obecnej. Na zakończenie dyr. Białecki naszkicował rozkład wykładów i zwrócił się do obecnych słuchaczów kursów zachęcając ich do punktualnego i gorliwego uczęszczania na naukę.

Z Zawiercia.

(z) **Koncern w przemyśle cementowym.** W przemyśle cementowym tworzy się koncern, obejmujący kilka wielkich fabryk cementowych, a między niemi i »Ogrodzieniec«. — Firma przemianowana będzie na »Zjednoczone Fabryki« Portland Cementu »Firley«.

(z) **Boiska sportowe.** W związku z okólnikiem województwa kieleckiego magistrat zawiercki przystąpił do opracowania projektów boisk sportowych dla młodzieży. Rozwiązanie tej kwestji proponowane jest w formie nabycia 3 placów na krańcach miasta, położonych możliwie w pobliżu szkół. Place takie, po odpowiedniem urządzeniu i przystosowaniu do celów sportowych zostaną prawdopodobnie jeszcze w roku bieżącym oddane do użytku publicznego ze szczególnem uwzględnieniem dzieci i młodzieży szkolnej.

(z) **Bal karnawałowy w Myszkowie.** Grono nauczycielskie w Myszkowie urządza w sobotę dnia 11 b. m. w sali domu ludowego przy fabryce papieru w Myszkowie bal karnawałowy. Początek balu o godzinie 10 wiecz. Wstęp za zaproszeniami.

Z Okolicy.

Wielki wiec w Zarkach. Zgromadził w środę dnia 8 b. m. liczne tłumy słuchaczy ze wszystkich okolicznych wsi, przybyłych do Zarek na jarmark. Przewodniczył na wiecu obyw. Jan Zębik. Referowali ob. Kicki z Dąbrowy i Hauke z Sosnowca. Rezolucja, opowiadająca się za listą numer 1 została uchwalona jednogłośnie. Zgromadzeni gospodarze wyrażali uznanie dla rządów marszałka Piłsudskiego i wznosili na jego cześć okrzyki.

Zycie Gospodarcze.

GIEŁDA.

Warszawa, 8.2.

Nowy Jork 8.90
Londyn 43.43³/₈
Paryż 35.03¹/₄
Wiedeń 125.46
Praga 26.41¹/₂
Włochy 47.20
Szwajcarja 171.50
Holandja 359.30
Stokholm 239.30
Dol. War. fr. obr. 8.88²/₄
5 proc. Poż. Prem. Dolar. zł. 65.00 — 65.25
Tendencja bez zmiany

AKCJE.

Warszawa, 8.2.

Bank Handlowy 125.00.
Bank Polski 165.00—164.50
Bank spół. zarobk. 91.00—91.50
Spiess 160.00.
Cukier 76.00—75.50—76.50
Węgiel 98.50—100.00
Cegielski 45.00
Lilpop 40.75
Modrzejów 44.00
Ostrowiecki 85.00
Pocisk 11.55
Rudzki 50.00
Zawiercie 30.75
Starachowice 62.25—64.00
Tendencja mocniejsza.

GIEŁDA ZBOŻOWA.

Poznań, 8.2.

Żyto 38.10—39.10
Pszenica 44.50—45.50
Jęczmień przemiałowy 33.00—35.00
Jęczmień browar. 39.50—41.00
Owies 32.50—34.50
Mąka żytnia 70 proc. 54.25
Mąka żytnia 65 proc. 55.75
Mąka pszenna 65 proc. 64.50—68.50
Ospa żytnia 26.00—27.50
Ospa pszenna 26.25—27.25
Rzepak 65.00—70.00
Groch polny 48.00—53.00
Groch Viktoria 60.00—82.00
Groch Folgera 55.00—65.00
Wyka 30.00—33.00
Peluszka 30.00—33.00
Seladera 23.50—24.50
Łubin żółty 24.00—25.00
Łubin niebieski 23.00—24.00
Koniczyna czerwona 220.00—310.00
Koniczyna biała 180.00—280.00
Koniczyna żółta odłuszczona 150.00—180.00
Koniczyna szwedzka 260.00—320.00
Koniczyna w łuskach 60.00—80.—
Siano luźne 5.50
Słoma żyt. prasowana 3.20
Usposobienie słabsze.

HUMOR.

Pomiędzy małżeństwem.

Zona: — Powiedz mi mój kochany, co to jest za przyjemność upić się jak świnia!

— Nie mogę ci tego powiedzieć, bo i tybyś się do tego przyzwyczaiła.

Nowy kapelusz.

— Sliczny kapelusz fundnęłaś sobie żonusiu, a co to za pióra?

— Zwyczajne, gęsie. Na inne mnie, niestyty, nie stać.

— Masz racię, kochana, że nie stroisz się w cudze piórka.

Nie zmrużył oka.

Nowobogacki podróżując pierwszy raz, stanął w eleganckim hotelu i dali mu tam apartemencik z pokojem kąpielowym. Nazajutrz rano udał się do portjera z reklamacią:

Niech mi pan zmieni numer na inny, nie chcę u siebie mieć wanny: przez całą noc oka nie zmrużyłem, bo ciągle wyczekiwałem, czy któremu z gości nie strzeli koncept wykąpania się.

Smiech i uśmiech muzykalny.

— Pan musi być bardzo muzykalny, jada pan tylko w restauracjach, gdzie gra muzyka.

A tak, muzyka pozwala mi zapominać o jedzeniu.

Ogłoszenie.

MAGISTRAT MIASTA SOSNOWCA zawiadamia niniejszym że tymczasowo zatwierdzony przez Urząd Wojewódzki z dn. 25. I. br. za Nr. III-469/27 projekt regulacji ulicy Królewskiej ujawniony będzie dla oględzin przez osoby i instytucje zainteresowane w Wydziale Budownictwa Magistratu od dn. 10 lutego do dn. 8 marca b. r. włącznie w tym też terminie zainteresowane osoby względnie instytucje mogą wnosić sprzeciwy do Wydziału Budownictwa.

Magistrat m. Sosnowca.

Sosnowiec, dnia 6 lutego 1928 r.

DROBNE OGŁOSZENIA.

Druk. „Expresu Zagłębia" Sosnowiec, ul. Teatralna tel. 4-94